

# Verba, Pozbieram się (feat. Amy Maniak)

ludzie mówią nam jak mamy żyć  
a my żyjemy tak by zadowolić innych  
spełniaj marzenia swe, a nie ich życzenia  
obce opinie cię osłabić nie powinny

pamiętaj o tym, że życie masz jedno  
na końcu drogi, te przyziemne sprawy błędną  
na łożu śmierci nie liczy się nic, tylko to  
że nie spełniłeś swoich marzeń

ona normalna z nienormalnego domu tam  
gdzie tatuś wszystkich ustawiać chciał do pionu  
zaczynając od podniesionego tonu  
a kończąc na przekonaniach z betonu

matka się nie odzywała, wybierała prostszą drogę  
miała w domu Casanovę, co po latach stał się wrogiem  
Jest nierobem, ale myśli że jest bogiem  
24 na dobę, ogranicza jej swobodę

nie było wyjścia, trzeba było stąd zniknąć  
żeby dla pocisków stać się nieuchwytną  
szkoła w innym mieście, domem - internat  
Lepsze rozwiązanie, gdy we własnym domu Wermacht

tak mijały dni z dala od problemów  
spokojny czas po życiowym ekstremum  
Układać sobie życie bez głupich komentarzy  
Wszystko właśnie ze by nie skończyć starzy

nowe znajomości, w tym jedna wyjątkowa  
Był miły i wyglądał trochę jak Niall Horan  
ale nie chciała do niego świrować  
Bo kumpele mówią, że do wielu z nich startował

Potem impreza, ona jedyna na trzeźwo  
Stała z boku, nie narażając się na śmieszność  
Po drugiej stronie pod ścianą, on tak samo stał  
o niby ten, co narzucał się tym damom

Krok, krok, w jego stronę, kolejny i następny  
Wystraszona, jakby niosła granat bez zawleczonej  
I pare słów poskładanych w proste zdania  
To wszystko by wybrali własne towarzystwo

Miło czas spędzony, bez kaca o poranku  
Koleżanki piszą ze rogi ma jak w banku  
Ona robi swoje, mimo tego co mówią  
Bo trzeba ufać, tylko nie wiadomo, którym ludziom

ona znowu z nim umawia się na wieczór  
bardzo chętnie koleżankom na przekór  
poruszy ten temat, bo ciekawa jest co powie  
Niezłotliwie, tylko tak się czegoś dowie

jego samego śmieszy opinia playboya  
bo żanda z tych dziewczyn nie jest mu znajoma  
choć nie musiał tego robić, rozwiął w wątpliwości  
pokazał jej historie swoich wiadomości

spytała potem dziewczyn czy mają jakieś dowody  
Każda zgrywa koleżankę a potem pod górę robi  
Wtedy zamilkły „wielkie przyjaciółki”

Co za plecami cisną razem do półki

A tak krzyczały ze to największy frajer  
Była w nich złość bo szans nie miały na bajer  
A oni raz mesa otoczeniu wbrew  
Jeśli chcesz mi dawać rady, to ty sie lepiej lecz

Dlaczego inni znowu chcą nam mó1)ić że  
TO jak my chcemy żyć, jest tak bardzo dla nas złe  
Wiem dokąd idę, wiem te z dobrze czego chcę  
A jak popełnię błąd, po prostu pozmieram się

pozmieram się  
pozmieram się